B.
n.
W.
dzi

## Kolejne spotkanie Gromyko—Scheel

W czwartek przed południem odbyło się w Moskwie w pałacyku radzieckiego MSZ kolejne spotkanie delegacji ZSRR i NRF z ministrami A. Gromyka i W. Scheelem w sprawie zawarcia układu o wzajemnym wyrzeczeniu się siły między Związkiem Radzieckim i NRF. Rozmowy trwały półtorej godziny.

W czwartek minister Scheel wraz z towarzyszącymi mu osobami uczestniczył w ambasadzie NRF w ZSRR w spotkaniu z dziennikarzami.

## Posiedzenie rządu NRF

Pod przewodnictwem kanclerza Willy Brandta zebrał się w czwartek przed południem gabinet boński na swe cotygodniowe posiedzenie.

Na posiedzeniu rządu — donosi Agencja DPA — parlamentarny sekretarz stanu bońskiego MSZ, Karl Moersch, złożył w czwartek sprawozdanie na temat rokowań prowadzonych w Moskwie.

Rzecznik prasowy w Bonn, Ahlers, poinformował dziennikarzy, że delegacja zachodnioniemiecka przekazuje dwukrotnie w ciągu dnia z Moskwy swe relacje do bońskiego MSZ. W środę minister Scheel, odbył dłuższą rozmowę telefoniczną z kanclerzem Brandtem.

W rozmowie z dziennikarzami Ahlers stwierdził, że rokowania moskiewskie weszły w „konkretne stadium"

## W Bonn — o rozmowach z Polską

Rzecznik rządu NRF Conrad Ahlers, informując na czwartkowej konferencji prasowej o przebiegu posiedzenia gabinetu oświadczył, że parlamentarny sekretarz stanu w MSZ złożył m. in. sprawozdanie o stanie rokowań z Polską. Zapewniał przy tym, że kolejna runda rozmów przeprowadzona zostanie w Bonn we wrześniu br. Rząd NRF z optymizmem oczekuje tej rundy. Delegacji zachodnioniemieckiej będzie nadal przewodniczył Georg Ferdinand Duckwitz.

## Delegacja Meksyku opuściła Polskę

W czwartek opuściła Warszawę udając się w drogę powrotną do kraju meksykańska delegacja kulturalna, z ministrem oświaty i kultury Meksyku Agustinem Yanezem.

W czwartek min. A. Yaneza przyjął wiceprezes Rady Ministrów P. Jaroszewicz w obecności wiceministra spraw zagranicznych J. Winiewicza.

## A jednak poleciał...

# Sukces budowniczych „Prząśniczki"

A jednak poleciała!... Wbrew „krakaniom", ostrzeżeniom, asekuranctwu i obawom, wczoraj we wczesnych godzinach rannych „Prząśniczka" po raz pierwszy wzniosła się w powietrze.

Przypomnijmy pokrótce fakty: 15 lipca 1967 roku młody łódzki modelarz i szybownik Jarosław Janowski (dziś liczący 25 lat) rozpoczął projektowanie samolotu własnej konstrukcji. Wkrótce potem obliczenia i rysunki były gotowe. Do współpracy w budowie samolotu konstruktor przyciągnął Stefana Polawskiego (który w rezultacie zbudował silnik) oraz Witolda Kalite (świetnego stolarza lotniczego).

Budowę realizowano w mieszkaniu Janowskiego, na II piętrze czynszowej kamienicy przy ul. Nowomiejskiej 2. W ten sposób powstał samolot oryginalnej konstrukcji o powierzchni skrzydeł wynoszącej 7,5 m kw. i ich rozpiętości 7.5 m, o długości 5 m, wyposażony w zaprojektowany i wykonany specjalnie do tego celu silnik dwutaktowy o mocy ok. 35 KM.

W miarę postępu prac „Prząśniczka", nad której budową

(Dalszy ciąg na str. 4)

## Z Indochin

Amerykańskie superfortece „B-52" przeprowadziły największe od dwóch lat bombardowania delty Mekongu.

W okresie tygodnia w Wietnamie południowym zginęło 77 żołnierzy amerykańskich. 510 żołnierzy zostało rannych.

Siły reżimu sajgońskiego straciły 325 zabitych i 760 rannych. Według oficjalnej statystyki amerykańskiej od początku obecnej wojny w Indochinach zginęło 43.134 żołnierzy amerykańskich, a 284.824 odniosło rany.

# Sierpień dość ciepły

Prognoza miesięczna na sierpień przewiduje, że średnia temperatura miesiąca będzie powyżej normy wynoszącej zwykle 18 st. Suma miesięcznych opadów ma oscylować wokół normy wynoszącej ok. 65 mm deszczu. A zatem ciepło i nie za deszczowo, co jest pociechą dla sierpniowych urlopowiczów. A oto szczegółowa prognoza na poszczególne dekady.

W I dekadzie zapowiada się pogoda raczej ciepła. Temperatura w dzień wyniesie w Polsce centralnej od 22 do 25 st. Nocami od 11 do 14 st. Zachmurzenie ma być niewielkie lub umiarkowane z możliwością niewielkich opadów. Wiatry słabe lub umiarkowane z kierunków wschodnich.

W II dekadzie, niestety, chłodniej. Temperatura w dzień od

(Dalszy ciąg na str. 4)

A

Cena 50 gr

Łódź, piątek 31 lipca 1970 r.

Rok XXVI Nr 180 (6843)

DZIENNIK ŁÓDZKI

## wydarzenia doby:

★ 3 mln. młodzieży weźmie w br. udział w letniej akcji wypoczynkowej, połączonej ze szkoleniem ideologiczno-politycznym i pracą na rzecz miejscowego środowiska i regionu ★ Pokojowa polityka ZRA czerpie siły z umacniającej się współpracy z ZSRR — pisze „Prawda" ★ Tragiczne trzęsienie ziemi w Iranie objęło ok. 50.000 km. kw. ★ Rzecznik rządu NRF stwierdził, że rozmowy w Moskwie weszły w konkretne stadium ★ Broń termonuklearna wejdzie do francuskiego arsenału od 1975 r. — stwierdził min. Debre ★ Min. oświaty i kultury Meksyku opuścił Polskę ★ W Indochinach zginęło dotychczas ponad 43 tys. żołnierzy USA — podały źródła amerykańskie.

# Młodzieżowa akcja letnia dla 3 milionów

Jesteśmy już na półmetku wakacji. O tym, jak przebiega tegoroczna akcja letnia młodzieży zrzeszonej w ZMS, ZMW, ZHP i ZSP mówi przewodniczący Ogólnopolskiego Komitetu Współpracy Organizacji Młodzieżowych — Stanisław Ciosek.

— Przewidziane jest — mówi St. Ciosek — że w tym roku akcja letnia obejmie ponad 3 miliony młodzieży.

Jeśli chodzi o ZMS, to ponad 130 tys. młodzieży pracującej, szkolnej i studenckiej przebywać będzie tego lata na obozach i zgrupowaniach, których liczba sięga 3 tysięcy. Ponad 2,5 mln młodzieży obejmą różne formy akcji nieobozowej.

Jedna z form akcji letniej ZMW są obozy stacjonarne, na których przebywać będzie w lecie 16 tys. młodzieży wiejskiej oraz obozy wędrowne dla młodzieży szkolnej. 10 tys. uczestników tych obozów uczestniczyć będzie w ogólnopolskim konkursie na najlepszy obóz szkolny pn. „Szlakiem Wiedzy i Przygód". 6 tys. członków ZMW uczestniczyć będzie w biwakach. Ogółem ponad 30 tys. młodzieży wiejskiej przebywać będzie na obozach, a ponadto — 100 tys. weźmie udział w różnego rodzaju rajdach, zlotach oraz imprezach sportowych i turystycznych.

Na obozach harcerskich w lipcu przebywało ok. 130 tys. dzieci i młodzieży, a w sierpniu przebywać będzie — ok. 90 tys. harcerzy i harcerek. W harcerskim „lecie w mieście" — zajęciach organizowanych w miejscach zamieszkania weźmie udział 700 tys. młodzieży, z czego 300 tys. w lipcu, a 400 tys. w sierpniu.

Wreszcie — 150 tys. młodzieży studenckiej objętych zostanie akcja obozowa ZSP.

Wspólną cechą akcji letniej organizacji młodzieżowych, zwłaszcza tych, które obejmują młodzież starszą, jest połączenie wypoczynku ze szkoleniem ideologiczno - politycznym oraz praca społeczna na rzecz miejscowego środowiska czy regionu, w którym przebywają uczestnicy obozów.

Obok prac lokalnych prowadzone są też ogólnopolskie akcje czynów społecznych młodzieży. Należy do nich np. harcerska „Operacja 1001 Frombork", której tradycje sięgają 1965 r. W ramach tej akcji, podjętej dla uczczenia 500 rocznicy urodzin Mikołaja Kopernika, harcerze — uczniowie szkół zawodowych pracują przy rozbudowie i upiększaniu miasta związanego z postacią wielkiego polskiego astronoma. W br. w „Operacji Frombork" weźmie udział 8 tysięcy harcerzy, którzy m. in. wybudują dwa domy mieszkalne, uporządkują skwery i place itp.

Ciekawa inicjatywa jest studenckie lato naukowe, organizowane przez ZSP. Uczestnicy ponad 400 obozów naukowych pod kierunkiem wykładowców lub asystentów prowadzą badania problematyki społeczno-gospodarczej poszczególnych regionów.

Odrębne zagadnienie — to wakacyjne ochotnicze hufce pracy dla młodzieży szkół średnich i studentów. Ich uczestnicy w ciągu kilkutygodniowych turnusów pracują fizycznie w poszczególnych regionach kraju, wnosząc swój wkład w ich zagospodarowanie i dalszy rozwój. W br. w pracach OHP weźmie udział ok. 70 tys. młodzieży szkolnej i studenckiej. Ta forma akcji letniej, podobnie — studenckie praktyki robotnicze, przynosi nie tylko korzyści gospodarcze, ale pozwala także młodzieży lepiej poznać życie kraju i społeczeństwa, lepiej przygotować się do zadań czekających ją po ukończeniu studiów. Ogółem w OHP uczestniczyć będzie w okresie wakacyjnym ok. 130 tys. młodych ludzi.

# Pokojowa polityka ZRA

Kairski korespondent „Prawdy" pisał wczoraj, że Kair wyrażając gotowość podjęcia praktycznych kroków dla politycznego rozwiązania kryzysu na Bliskim Wschodzie, zademonstrował zdecydowane pragnienie pokoju. Pokojowa inicjatywa ZRA jest świadectwem poczucia wielkiej odpowiedzialności przywódców egipskich za losy pokoju w rejonie bliskowschodnim.

Podjęcie tej decyzji — stwierdza komentarz — nie było łatwą sprawą, zwłaszcza gdy od 3 lat trwa agresja i okupacja izraelska na terenach arabskich, po brutalnych nalotach.

Występując z inicjatywą pokojową trzeba było przezwyciężyć ekstremistyczne nastroje w świecie arabskim, które zostały przecież wywołane zagrożeniem przez niepohamowany ekstremizm soldateski izraelskiej, sabotującej żądania, aby się wycofała z okupowanych ziem arabskich. Trzeba mieć wiele męstwa politycznego — zwraca uwagę autor komentarza — aby wystąpić z krytyką tych nastrojów, tak jak uczynił to prezydent Naser.

Korespondent „Prawdy" pisząc, że istnieją obawy, iż podkreślenie pokojowości ZRA może być odczytane jako oznaka słabości, stwierdza: jest to oczywisty błąd. W rzeczywistości ekspansjonistyczne zakusy Izraela zostały sparaliżowane. Niewątpliwie kolejnym etapem powinno być wyzwolenie okupowanych terenów arabskich i właśnie już na początku tego etapu ZRA ponownie potwierdza swe pragnienie rozstrzygnięcia konfliktu na drodze pokojowej.

Pokojowa polityka ZRA czerpie siły z umacniającej się współpracy radziecko-egipskiej. Nowa pokojowa inicjatywa ZRA niewątpliwie wywrze pozytywny wpływ na próby poszukiwań formuły politycznego uregulowania kryzysu na Bliskim Wschodzie.

◆ Dwie organizacje palestyńskiego ruchu oporu wyraziły w czwartek poparcie dla decyzji prezydenta ZRA Nasera, akceptującej ostatnie propozycje amerykańskie, dotyczące kryzysu bliskowschodniego.

◆ Irak zdecydował oddać swe oddziały wojskowe stacjonujące w Jordanii pod dowództwo Komitetu Centralnego Palestyńskiego Ruchu Oporu.

# Około 100 ofiar trzęsienia ziemi w Iranie

W Teheranie podano oficjalnie do wiadomości, że w wyniku trzęsienia ziemi, które nawiedziło w czwartek północno-wschodnią część Iranu zginęło ok. 100 osób, a 120 osób odniosło rany.

Ruchy tektoniczne na terenie Iranu objęły obszar o powierzchni 50.000 km kwadratowych w prowincji Charasan, gdzie ponad 10.000 osób przypłaciło życiem tragiczne trzęsienie ziemi, jakie nawiedziło tę prowincję przed dwoma laty. W chwili obecnej trudno jeszcze ocenić rozmiar strat. Są one jednak ogromne.

Brygady ratownicze przystąpiły do akcji pomocy dla ofiar kataklizmu. Do rejonów górskich dostarcza się helikopterami sprzęt medyczny i inną pomoc. Brygady dotarły już do epicentrum trzęsienia, które znajduje się w pobliżu wioski Marave Tampeh w pobliżu granicy z ZSRR.

## Anteny dla drugiego programu

Na wieżowcu przy zbiegu ulic Narutowicza i Sienkiewicza ekipa ZARAT montuje wieżę dla zespołu anten nadawczych. Za ich pośrednictwem przekazywany będzie mieszkańcom Łodzi II program TV.

Wieża ma wysokość ok. 18 m.

Foto — A. Wach

## Atomowe zbrojenia Francji

Broń termonuklearna wejdzie na stałe do arsenału francuskiego od 1975 roku — oświadczył w czwartek Michel Debre, francuski minister obrony narodowej.

Wszystkie wysiłki zostaną skoncentrowane na nuklearnych siłach strategicznych. W 1975 roku podstawą ich uzbrojenia będą samoloty „Mirage-4", rakiety balistyczne ziemia — ziemia ukryte w podziemnych wyrzutniach w Alpach francuskich oraz 3 atomowe okręty podwodne wyposażone w wyrzutnie rakietowe. Zarówno „Mirage-4", jak i rakiety balistyczne wyposażone zostaną w ładunki nuklearne. Armia lądowa otrzyma atomową broń taktyczną „Pluton" — będzie to rakieta startująca z wyrzutni zamontowanej na podwoziu czołgu „AMX-30".

# Midi, maxi — ale nie mini

(Informacja własna)

O tendencjach zarysowujących się w paryskiej Haute Couture, tendencjach, które będą na pewno wskazówką jak się ubrać w sezonie jesienno - zimowym mówiła wczoraj na konferencji prasowej w Ministerstwie Przemysłu Lekkiego p. Halina Bukowska z PP „Moda Polska". W delegacji polskiej, która uczestniczyła w paryskich pokazach mody, uczestniczyli także i przedstawiciele Zjednoczenia Przemysłu Odzieżowego i Centralnego Biura Wzornictwa Przemysłu Lekkiego.

A oto w telegraficznym skrócie co nas czeka, a raczej naszą garderobę w najbliższym okresie, jeśli chcemy być modne. Skrajne maxi przyjęło się bardziej w Warszawie aniżeli w Paryżu. Skrajne mini też już nie bywa spotykane. Długość się uspokoiła, w proponowanych w Paryżu kolekcjach dominuje midi, następnie długość dojrzała około 6 cm poniżej kolan oraz nowa, maxi sięgająca „tylko" do kostek. Ta ostatnia długość występuje tylko w awangardowych płaszczach przeciwdeszczowych i wybitnie zimowych okryciach.

Długość midi jest bardzo tolerancyjna, oscylując około połowy łydki dopuszcza duże odchylenia, przede wszystkim w górę, nie wykluczając także odchyleń w dół. Daje to nam pełną swobodę dostosowania długości odzieży do własnej sylwetki. Można się więc w zależności od uznania postarzeć o dziesięć lat, można i nie, a pomimo to być modną... Nie ma kanonów długości mierzonej w centymetrach od ziemi. Obowiązuje długość najlepsza dla każdej z nas...

Obok istniejącej w poprzednim sezonie linii ołówka, występują ubiory (w szczególności płaszcze) o bardzo szczupłej górze, silnie akcentowanej talii i szerokim zamaszystym dole. Skoro jesteśmy przy płaszczach — mają być ocieplające, otulające obficie, przystrajane futrem. Papachy z futra będą modne obok kapeluszy z filcu i płótna, ogromnych asymetrycznych beretów i czapek dziewiarskich. Botki sięgające kolan, o bardzo spokojnej formie będziemy nosić od rana do wieczora.

Będziemy naturalnie nosić kolory, jakie nam handel zaoferuje ale chcąc być modnymi trzymajmy się tradycyjnych czerni, brązów oraz szarości i dodajmy do nich kolory jesiennych owoców i jarzyn (śliwki, czarnej porzeczki, zrudziałej papryki, owocu granatu, bakłażanu oraz czerwonego wina). Paryscy dyktatorzy mody posługiwali się w swoich kolekcjach, jeśli chodzi o wełnę — miesiszymi suknami, flauszami, flanelami, gabardyną, tweedem, szkockimi kratami i drukowanymi kaszmirami, z jedwabiu — żorżetą, atłasem, koronką, lejącą się lamą i brokatami przypomi nającymi liturgiczne rosyjskie szaty. W ogóle ostatnia kolekcja inspiruje się rosyjskim folklorem.

Jakie pokazywano nowości? — Obszerne peleryny, krótsze spodnie (dziesięć centymetrów nad kostkę lub poniżej kolan) w dwóch wariantach, albo proste albo pumpki.

Jakie się nam proponuje suknie? Czterech typów — po pierwsze szmizjerki, następnie utrzymane w linii ołówek, w stylu swetrowym i ornatowym...

Tak w olbrzymim skrócie wyglądają główne wskazówki. Przypominamy — wskazówki, a nie nakazy. Paryska ulica nie szaleje za lansowaną aktualnie modą i nawet eleganckie ekspedientki francuskich domów mody zmuszone służbowo do respektowania nakazów chlebodawców, podchodzą do niej bardzo indywidualnie

A. PONIATOWSKA

# Nowa faza

## w rozmowach Polska — NRF

Mamy już za sobą 5 spotkań delegacji rządów PRL i NRF, albo też — jak nazwała to prasa międzynarodowa — pięć rund. Ostatnie spotkanie, które zakończyło się w ubiegłą sobotę, otwiera nową fazę. Podczas gdy w toku pierwszych czterech miała miejsce wymiana poglądów, w czasie spotkania lipcowego przekształciła się ona — jak stwierdził to komunikat prasowy — w rozmowy.

W toku rozmów, zakończonych przed kilkoma dniami obie strony podjęły już rzeczową dyskusję na temat konkretnych sformułowań, jakie winny znaleźć się w układzie o podstawach normalizacji między Polską a Republiką Federalną. W tej sytuacji mamy prawo mniemać, że strona zachodnioniemiecka chyba dobrze i do końca rozumie, o jaki układ nam chodzi i jakie winien wyrażać on treści. Chodzi — właśnie w imię normalizacji — o takie definitywne uznanie istniejącej granicy polsko-niemieckiej, by nigdy nie mogła już być przedmiotem sporów, by nigdy nie stała się problemem między naszymi narodami.

Teraz jest sprawą dyplomatów i prawników biorących udział w rozmowach, znalezienie takich sformułowań tekstu układu, które by — zgodnie ze słowami kanclerza NRF — nie pozostawiały żadnego zalążka przyszłych konfliktów. Chodzi więc o zawarcie takiego układu, który by oznaczał nie tylko ostateczne uznanie przez NRF istniejącej polsko-niemieckiej granicy, ale który by również w przyszłości uniemożliwiał kwestionowanie jej przez kogokolwiek.

Jak wiemy z praktyki rokowań, jest niemal regułą, że kiedy przychodzi do precyzowania traktatowych sformułowań, w toku rozmów pojawiają się trudności. Porzekadło niemieckie głosi, że „diabeł kryje się najczęściej w szczegółach". Jest to prawdziwe, gdy chodzi o teksty układu o takiej doniosłości, jak zamierzony układ między Polską a Republiką Federalną. Każde słowo musi być odmierzane i wyważane z najwyższą precyzją, by wyrażona przy jego pomocy myśl nie stwarzała podstaw do sprzecznych z duchem i literą układu interpretacji. Stronie polskiej nie brakuje ani dobrej woli, ani cierpliwości, by pokonać trudności pojawiające się w tym stadium rozmów. Zgadzamy się w pełni z „Handelsblatt", gdy wyraża pogląd, że Polacy pragnęliby rychłego zawarcia układu z NRF, „ale nie są wcale gotowi ustąpić w najważniejszych punktach z terenu rokowań, aby w ten sposób zapłacić za przyśpieszenie zawarcia układu".

Jesteśmy realistami. Zdajemy sobie sprawę, że do realistycznej oceny dzisiejszej sytuacji istniejącej między Polską a NRF należą nie tylko te jej elementy, które biorą swój początek w porozumieniu poczdamskim, które przesądziły o przebiegu polsko-niemieckiej granicy oraz transferu ludności niemieckiej z Polski, ale również i te elementy, które narosły w układach, jakie oba państwa zawarły w latach późniejszych. Żadna ze stron nie może nie liczyć się z tym, że oba państwa z natury rzeczy muszą czuć się związane tymi układami.

Jeśli chodzi o Republikę Federalną, to ważną rolę w układach, które określają jej powiązania międzynarodowe, odgrywają mocarstwa zachodnie. Z komentarzy prasy bońskiej do ostatniej rundy rozmów między Polską a NRF można odnieść wrażenie, jakoby rząd NRF nie czuł się w pełni swobodny w ostatecznym sfinalizowaniu tekstu układu z PRL. W „Koelner Stadt Anzeiger" czytaliśmy np.: „Niektórzy obserwatorzy w Warszawie przypuszczają, że pomyślne zakończenie przewidzianej na wrzesień szóstej rundy rozmów politycznych stanie pod znakiem zapytania, jeśli rząd Brandt — Scheel nie będzie miał do tego czasu wolnej ręki dla zdecydowanego sformułowania postanowień układu".

**Nie wiemy, o jakich tu „obserwatorów warszawskich" chodzi, ale wszystko wskazuje, że nie o polskich. Ten sam temat podejmuje również „Frankfurter Rundschau". Specjalny wysłannik tego dziennika, Gross, pisze: „Podczas trzydniowych warszawskich rozmów na temat sformułowań istniały pewne oznaki, że przedstawicielom Bonn brakło nie tyle woli, ile pola działania". Przez „pole działania" autor rozumie tu najwidoczniej swobodę działania.**

Powyższe sformułowania, a można znaleźć ich więcej w prasie światowej, każą nam stawiać sobie pytanie, co kryje się za nimi. Odpowiedź znajdujemy również w prasie światowej. Raz po raz dochodzą nas słuchy świadczące, że te koła zachodnie — nie tylko amerykańskie — które przez tyle lat wykorzystywały dla swej polityki pewne elementy nieustabilizowania sytuacji w Europie, są obecnie przeciwne doprowadzeniu do odprężenia między Bonn a krajami socjalistycznymi, w tym również z Polską, choć nie zawsze przyznają się do tego głośno.

W ciągu minionego ćwierćwiecza słyszeliśmy wielokroć zapewnienia trzech mocarstw zachodnich, że granicę na Odrze i Nysie uważają za ostateczną, ale że wiążącą je decyzję w tej sprawie podjąć winien rząd NRF.

W tej sytuacji mamy prawo oczekiwać, właśnie teraz, gdy zarysowuje się możliwość normalizacji stosunków między Polską a NRF w oparciu o uznanie naszej granicy zachodniej przez to państwo, że określone koła wielkich sojuszników NRF stworzą atmosferę zachęcającą rząd kanclerza Brandta do działania w tym kierunku.

Naszą przyszłą normalizację stosunków z NRF i jej społeczeństwem pojmujemy szeroko. Jesteśmy świadomi, że jeśli ma być ona efektywna, winna obejmować nasze kontakty z wszystkimi poważnymi siłami politycznymi NRF. Ostatnio odnotowujemy zwiększone zainteresowanie również polityków opozycyjnej CDU kontaktami z Polską. To dobrze. Niech poznają Polskę. Niech zetkną się z naszą rzeczywistością. Ułatwi im to być może zrozumienie istoty problemu oraz pomoże zdać sobie sprawę, w jakim kierunku winny rozwijać się stosunki między naszymi państwami. Wszędzie, z kim kolwiek by rozmawiali, usłyszą jedno: nieodzownym fundamentem normalizacji ma być uznanie istniejącej polsko-niemieckiej granicy za ostateczną.

Waga tego fundamentu normalizacji jest ogromna nie tylko dla obu naszych krajów, ale dla całej Europy. Coraz bardziej powszechny trend w kierunku europejskiej konferencji bezpieczeństwa zbiorowego, wyrażający się m. in. w coraz bardziej konkretnych do niej przygotowaniach zmierza w swych konsekwencjach do znormalizowania raz na zawsze sytuacji w Europie. Układ o normalizacji stosunków między Polską a NRF byłby poważnym wkładem w sukces tej konferencji. Z tą nadzieją chcielibyśmy podzielać optymizm biuletynu partii socjaldemokratycznej „SPD-Pressedienst", upatrującego istnienie „realnego podłoża" dla „zawarcia już w niedalekiej przyszłości bilateralnego porozumienia".

R. WOJNA

# Zamiast listu otwartego do ministra łączności

Obiegła nasze dzienniki informacja Polskiej Agencji Prasowej pod optymistycznie brzmiącym tytułem: „Poczta zapowiada usprawnienia". A że jak każdy z obywateli jestem klientem korzystającym z pocztowych usług, z nadzieją zagłębiłam się w lekturze.

Im dalej brnęłam przez zapowiadane rewelacje, tym bardziej jeżył mi się włos na głowie i burzyła się krew. Z prawdziwej choć skądinąd rzadko nawiedzającej mnie irytacji, by nie rzec wściekłości...

Czym bowiem chce nas uszczęśliwić ów resort, o którym zwykło się mówić, że łączy i zbliża narody, jest powiernikiem naszych częstokroć najbardziej intymnych spraw, resort z którego pośrednictwa tak chętnie i z takim zaufaniem korzystamy?

Chce nas oddać pod opiekuńcze skrzydła wścibskich z natury... panów dozorców, portierów a nawet sprzedawców (?) z kiosków „Ruchu". Nowy, kilkuletni program rozwoju usług pocztowych (jakże to dumnie brzmi) w ich to właśnie ręce chce przekazywać cały bagaż osobistych spraw obywateli, zawarty w pocztowej korespondencji i nazywa to „uruchomieniem punktów oddawczych". Zatem wszystkie listy i paczki — z wyjątkiem wartościowych oraz przekazów pieniężnych — będą rozdzielane do skrzynek lub mieszkań adresatów przez nowych „wylansowanych" przez pocztę doręczycieli.

Nie wiem, kto wpadł na tak rewelacyjne odkrycie, że dozorcy mają za mało obowiązków, skoro według opinii resortu gospodarki komunalnej przynajmniej co drugi z nich powinien być wyrzucony z pracy: za nieróbstwo, za niechlujstwo i brak opieki nad powierzonymi posesjami. Gdyby jednak przyjąć nawet, że są to ludzie bez skazy, mamy prawo założyć, iż nie są im obce takie słabostki, jak zwykłe sąsiedzkie wścibstwo.

Z przerażeniem myślę, co to będzie, jak mój dozorca, pan Jasio, który o wszystkich wszystko lubi wiedzieć, dorwie się do sterty najzwyklejszych nawet kart pocztowych i zacznie je roznosić, zamiast zająć się myciem schodów czy zamiataniem podwórza. Nie dałabym pięciu groszy za to, że ich nie przeczyta. Wręcz przeciwnie, jestem pewna, że zrobi to z prawdziwą przyjemnością. I na myśl o tym rodzi się we mnie bunt, że ktoś tak niepowołany jak on dowie się:

- że mój chłopak pisze mi w nagłówku „kochana „kiciusiu",
- że ktoś inny wygraża mi z powodu nie zwróconego długu,
- dziecko skarży się z kolonii, że jest bez grosza,
- ktoś rzuca mi obelgi w złośliwie otwartym anonimie,
- przychodnia przeciwgruźlicza wzywa mnie na kontrolę,
- sąd powołuje na rozprawę w charakterze świadka czy na własny rozwód, co czyni zazwyczaj na odkrytym druku spiętym w rogu — widocznie w ramach oszczędności — jedną zszywką...

Aż kusi, żeby zajrzeć i pan Jasio nie omieszka takiej okazji wykorzystać. A ja po prostu sobie nie życzę, uważając to za naruszenie moich swobód obywatelskich, zagwarantowanych artykułem 74, punktem 2 Konstytucji PRL, który mówi: „Ustawa ochrania nienaruszalność mieszkań i tajemnice korespondencji...".

Dziwna wydaje się przy tym argumentacja owych pocztowych usprawnień. Tłumaczy się je brakiem listonoszy a jednocześnie udowadnia, że 90 proc. listów i 85 proc. paczek jest doręczanych terminowo. Zatem stosunkowo nikły ułamek pocztowych przesyłek przychodzi do adresatów z jakimś opóźnieniem. O cóż się więc rozdziera szaty? Skąd nagle objawienie, że dozorcy i portierzy mogą zbawić naszą łączność? Chyba nie tędy droga.

Czyje interesy reprezentuje zatem resort łączności: własne czy obywatelskie? I komu swoimi usprawnieniami chce ułatwić życie: sobie czy obywatelom?

Jak mawiali starożytni — tylko spokój i zimna krew mogą nas uratować. Łykam więc pastylkę elenium i podejmuję decyzję: trzeba się przestawić na listy wartościowe. Poproszę o to również swoich przyjaciół. Nasze sprawy i uczucia wolę powierzyć rękom listonosza — są tego warte. Oszczędniejszym polecam poste restante. Niestety, brak mi koncepcji co do pism z urzędu. Konia z rzędem temu, kto na nią wpadnie...

WIESŁAWA LASKOWSKA

# Dalsze zeznania L. Kasabian

W środę przed sądem przysięgłych w Los Angeles rozpatrującym sprawę zabójstwa 7 osób przez bandę Mansona, w dalszym ciągu zeznawała Linda Kasabian.

Jej obrońca adwokat Gary Fleischman powiedział dziennikarzom, że zarówno on, jak i Kasabian otrzymali wiele śmiertelnych gróźb, jeśli Kasabian nie zaprzestanie zeznań. Oboje oni zlekceważyli te groźby. W ostatnim czasie do Fleischmana zatelefonował pewien mężczyzna, który przedstawił się jako „Jay" i powiedział: „Jeśli Linda Kasabian będzie nadal zeznawać, ani ty ani ona nie wyjdzie cie z sądu żywi". Kasabian otrzymała w związku z pogróżkami ochronę policyjną. W środę, kiedy wchodząc do sądu przechodziła ona obok Mansona, „bóg" powiedział do niej:

„Przesadziłaś Linda. Naprawdę przesadziłaś. Módl się lepiej!".

Kończąc zeznania w sprawie morderstwa w willi Polańskich, Kasabian powiedziała, iż słyszała jak jedna z kobiet wewnątrz willi „wzywała matki i Boga". Zidentyfikowała ona też wiele dowodów rzeczowych, znalezionych w willi Polańskich po zbrodni. Wśród dowodów rzeczowych znalazł się rewolwer, nóż, zakrwawiony sznur i skrwawione części garderoby. Oświadczyła ona, że wszystkie te przedmioty były używane w trakcie morderstwa. Powiedziała ona też, że wszyscy mordercy byli mocno zakrwawieni i zmieniali ubrania w samochodzie podczas drogi powrotnej.

Po przybyciu na rancho Manson stwierdził, że morderstwo było „zbyt spartaczone" i że zamierza on „pokazać nam, jak się to robi". Następnego wieczoru 10 sierpnia ub. roku wsiedli oni wraz z Mansonem do samochodu i przez 6 godzin jeździli po Los Angeles.

W pewnym momencie, kiedy samochód prowadziła Kasabian, Manson kazał jej stanąć za białym sportowym samochodem, stojącym przed światłami na skrzyżowaniu, ponieważ zamierza wyskoczyć i zabić kierowcę. Na szczęście światła zmieniły się i biały sportowy samochód odjechał. W ciągu 6-godzinnej jazdy po Los Angeles, Manson zatrzymywał samochód przed trzema domami oraz przed kościołem. O 3 nad ranem podjechali wreszcie pod willę małżeństwa La Bianca. Manson wszedł do środka. Kiedy wrócił po pewnym czasie wywołał z samochodu Krenwinkel, Van Houten i Watsona. Powiedział im, że w willi znajdują się kobieta i mężczyzna i że związał im ręce mówiąc, aby się nie bali, gdyż nie zamierza ich zranić. Sędzia zapytał Kasabian, czy w tym momencie Manson dawał trójce morderców jakieś instrukcje, na co odpowiedziała ona, przytaczając zdanie Mansona: „Nie dajcie im poznać, że zamierzacie ich zabić".

Kiedy policja odnalazła zwłoki zamordowanego małżeństwa La Bianca, stwierdzono, że morderstwo jest dokładną kopią morderstwa w willi Polańskich.

Podczas następnego posiedzenia sądu Kasabian opowie o tym, jak Manson wysłał „rodzinę" z zadaniem dokonania następnego morderstwa i jak zawiozła ona morderców pod niewłaściwy adres, dzięki czemu nie doszło do kolejnej zbrodni.

Jak wiadomo, Kasabian jest oskarżona o współudział w krwawych wyczynach „rodziny Mansona". Jest ona też jedyną osobą, która zgodziła się złożyć zeznania w tej sprawie. Pozostali oskarżeni demonstracyjnie kładą sobie w sądzie palec na ustach, zapewniając się w ten sposób nawzajem, że będą milczeć. W związku ze współpracą z sądem i złożeniem zeznań, oskarżenie przeciwko Kasabian zostanie prawdopodobnie wycofane.

★ SPORT ★ SPORT ★ SPORT ★ SPORT ★ SPORT ★ SPORT ★ SPORT ★ SPORT ★ SPORT ★ SPORT ★ SPORT ★ SPORT

# Trener L. Janeczek o szansach piłkarzy Startu

Jako pierwsza z łódzkich drużyn II ligi rozgrywki mistrzowskie rozpocznie w niedzielę meczem w Krakowie z Garbarnią zespół łódzkiego Startu.

— Jakie perspektywy widzi pan przed swoją drużyną w nadchodzącym sezonie ligowym? — pytamy trenera „Startu", byłego czołowego polskiego piłkarza Longina Janeczka.

— Fakt powrotu Startu do II ligi nie jest przypadkiem — mówi trener L. Janeczek. — Ciężką pracą piłkarze dali wyraźny dowód, że chcą jak najszybciej wyeliminować błędy z ubiegłych sezonów. Jako trener muszę przyznać, że zarówno z działaczami, jak i piłkarzami pracuje mi się świetnie. Marzeniem całego zespołu jest awans do I ligi.

— Jak przebiegały przygotowania do sezonu?

— Trochę nie tak, jak zaplanowaliśmy. Po prostu w drugiej fazie przygotowań nie odbyliśmy planowanej ilości sparingów, gdyż nie mogliśmy znaleźć partnerów. W związku z tym nie mogłem wypróbować wszystkich zawodników.

— Może teraz kilka słów o kadrze piłkarzy, których oglądać będziemy w meczach II ligi.

— Skład będzie taki sam jak w lidze międzywojewódzkiej z tym, że w bramce zadebiutuje utalentowany junior, członek kadry narodowej Mądry. Z młodzieży do pierwszej drużyny wprowadzimy jeszcze środkowego obrońcę, również członka kadry narodowej juniorów Majcherskiego oraz napastnika Andrzejczaka. W tej sytuacji skład przedstawia się następująco: bramkarze — Mądry, Maranda i Grzeszczak (Kuś jest chory), obrońcy — Sobolewski, Szewiałło, Czop, Lewandowski, Kaszubski, Majcherski, pomocnicy — Gruszka, Karasiński, Strzelecki, atak — Adamski, Milczarek, Świerniak, Orczykowski, Charbicki i Andrzejczak.

— Dziękujemy i życzymy pomyślnych wyników. (m)

* * *

W pierwszej kolejce spotkań o mistrzostwo II ligi (sobota i niedziela 2 sierpnia) grać będą: Garbarnia — Start, Hutnik — Olimpia, Motor — Uranla, Piast — MZKS, Star — Zawisza, Unia — Śląsk, Warta — Odra. Mecz ŁKS — Cracovia przełożony został na 16 września br.

# 2400 dolarów to za mało

Pelemu nie chce się grać, Rivelino po swym ślubie jeszcze nie stawił się w klubie, tak zresztą jak i Gerson — oto skutek zdobycia przez Brazylijczyków tytułu mistrza świata. Po prostu piłkarzom brazylijskim z lekka poprzewracało się w głowach i zażądali od swoich klubów... podwyżek finansowych. Już aktualnie piłkarze ci zarabiali duże kwoty. Wystarczy powiedzieć, że taki np. Jairzinho otrzymuje miesięczną pensję 2400 dolarów.

Kluby borykające się zresztą z dużymi kłopotami finansowymi, starają się wyperswadować gwiazdom futbolu ich żądania. Bo przecież w perspektywie 19 września br. na stadionie Maracana w Rio de Janeiro ma się odbyć wielki mecz Brazylia—Meksyk, będący pierwszym występem mistrzów świata po zdobyciu przez nich tytułu.

# Nieprzyjemna sprawa

„Trybuna Ludu" w sprawozdaniu z Wyścigu Dookoła Polski zamieszcza bardzo nieprzyjemną dla kolarstwa łódzkiego informację:

**„Niesławnie skończyli 27 Tour de Pologne dwaj kolarze CRZZ — W. Kowalski (Włókniarz Łódź) i J. Szmaja (Widzew Łódź). Wycofani oni zostali przez kierownictwo CRZZ za pasywną jazdę na 6 etapie, za niesportowa postawę i niepodporządkowanie się poleceniom trenerów. Do zarządu PZKol. wystosowany będzie wniosek o ukaranie ich 1-miesięczną dyskwalifikacją w prawach zawodniczych".**

Dziwić się należy tak rutynowanym kolarzom, jak W. Kowalski i J. Szmaja, że pozwolili sobie na niesportowe zachowanie się. Zdziwienie nasze jest tym większe, że kolarzom łódzkim towarzyszą w WDP opiekunowie drużyn.

W. Kowalski w sezonie ubiegłym i na wiosnę bieżącego roku rokował jak najlepsze nadzieje i kandydował do reprezentacji Polski na Wyścig Pokoju.

Komentarz jest zbyteczny.

# Mistrzostwa łucznicze Polski

Wczoraj na pięknie udekorowanym obiekcie sportowym Społem w Helenowie odbyło się otwarcie XXXIV Łuczniczych Mistrzostw Polski. Otwarcia dokonał prezes ŁOZŁ mgr Paweł Czkwianianc. W mistrzostwach udział biorą wszystkie najlepsze zawodniczki z wyjątkiem Wiśniewskiej. Startują 33 łuczniczki. Zawodnicy są w kompecie — 51. Tytułów mistrzowskich bronią M. Mączyńska i B. Mączyński.

Wczoraj kobiety strzelały z odległości 70 m, a mężczyźni z dystansu 90 m.

Oto wyniki:

Strzelanie z dystansu 70 m kobiet: 1) I. Szydłowska (Drukarz Warszawa) — 269 pkt., 2) Mączyńska (Łączność Warszawa) — 262 pkt., 3) H. Palczak (Resovia Rzeszów) — 256 pkt., 4) H. Brzezińska (Marymont Warszawa) — 253 pkt., 5) J. Ławniczak (Warta Poznań) — 250 pkt., 6) J. Brzezińska (Marymont Warszawa) — 240 pkt.

Po strzelaniu z dystansu 70 i 60 m prowadzi I. Szydłowska — 559 pkt., przed H. Brzezińską — 552 pkt. i M. Mączyńską.

Konkurencja mężczyzn — dystans 90 m: 1) T. Leżański (Łączność Warszawa) — 251 pkt., 2) W. Szymańczyk (Surma Poznań) — 251 pkt., 3) R. Kizer (Conradia Gdańsk) — 230 pkt., 4) St. Pruszkowski (Łączność Warszawa) — 229 pkt., 5) B. Mączyński (Marymont Warszawa) — 228 pkt., 6) W. Lisiewicz (Społem Łódź) — 225 pkt.

Po strzelaniu z odległości 90 i 70 m prowadzi Szymańczyk — 544 pkt. przed Leżańskim — 542 pkt. i Gawłem z Krakowa — 508 pkt. Łodzianin Lisiewicz zajmuje 9 miejsce.

Dzisiejsze strzelania rozpoczną się o godz. 10.

# Śmierć A. Czerepowicza

W wyniku katastrofy samochodowej zmarł jeden z najlepszych i najpopularniejszych kolarzy ZSRR, który po wycofaniu się z czynnego życia sportowego został trenerem kadry narodowej.

A. Czerepowicza znamy przede wszystkim z jego licznych startów w Wyścigach Pokoju. W 1962 r. jechał on w koszulce lidera na trasie Berlin—Praga—Warszawa przez trzy etapy.

# Sartori czy Kierzkowski?

W pierwszej dekadzie sierpnia w Anglii na torze w Leicester odbędą się mistrzostwa kolarskie świata. Nas najbardziej interesuje wyścig na 1 km ze startu zatrzymanego. W roku ubiegłym tytuł wicemistrza świata zdobył Janusz Kierzkowski. W Anglii spotka się on ze swoim najgroźniejszym rywalem Sartorim (Włochy). Polak w Łodzi wygrał pojedynek z mistrzem świata, ale w czasie pobytu swego we Włoszech zwyciężał kolejno Sartori.

Start obu tych doskonałych kolarzy zapowiada się sensacyjnie. Nas interesuje również wyścig drużynowy na 4 km. W drużynie Polski startować będą dwaj łodzianie. P. Kaczorowski i M. Nowicki. W poprzednich mistrzostwach, jak i na igrzyskach olimpijskich Polska zajmowała zawsze czołowe miejsca wśród potęg kolarskich świata.

# R. Szurkowski liderem Tour of Scotland

W wyścigu kolarskim „Tour of Scotland" liderem został R. Szurkowski przed W. Matusiakiem i B. Janbroers (Holandia).

W klasyfikacji drużynowej prowadzi Polska — 35.50.49 przed Holandią — 35.52,57 i CSRS — 35.55,04.

# T. Szpak (Włókniarz Łódź) na trzecim miejscu

Na X etapie WDP nareszcie do głosu doszli łodzianie. Etap wygrał Woźniak. Kudra zajął 5 miejsce, a Szpak — 6.

Liderem jest Stachura przed Polewiakiem i T. Szpakiem z łódzkiego Włókniarza.

# Szachy

Szachiści Startu przegrali z zespołem Subotica (Jugosławia) 3,5:4,5 pkt. Natomiast w turnieju błyskawicznym Start wygrał 66:62 pkt. Najlepszymi graczami w drużynie Startu byli: Podolski — 12 pkt., Łuczak — 11,5 pkt. oraz Fiabanowski i Wolny po 9 pkt. W zespole Jugosławii wyróżnili się Fodor — 12 pkt. i Sejc — 11 pkt.

# Piłka wodna

Na basenie Anilany w Łodzi rozpoczęła się wczoraj druga runda spotkań drużyn ligowych w piłce wodnej.

W serii przedpołudniowej uzyskano następujące wyniki: Arkonia — Legia 5:4, KSZO — Anilana 3:5, Ślęza — Stilon 5:4 i Polonia — Śląsk 2:7.

Przed rozpoczęciem drugiej serii spotkań byliśmy świadkami nadania trzem zawodnikom Anilany J. Czarneckiemu, K. Szarwarkowi i T. Sławeckiemu tytułów mistrzów sportu.

A oto wyniki spotkań popołudniowych: Ślęza — Polonia 9:2, Legia — Anilana 7:3, Śląsk — Arkonia 4:11, KSZO — Stilon 5:5.

☆ ☆ ☆

Dziś grają

Godz. 9: Anilana — Polonia, Śląsk — Ślęza, KSZO — Arkonia, Legia — Stilon.

Godz. 16: Ślęza — KSZO, Śląsk — Anilana, Stilon — Arkonia, Legia — Polonia.

## Praca jest, czy jej nie ma?

# Zawiedzeni...

**SZCZYT WAKACYJNEGO SEZONU NIE ZMNIEJSZYŁ PROBLEMU. DO ŁÓDZKIEGO WYDZIAŁU ZATRUDNIENIA ZGŁASZAJĄ SIĘ PO SKIEROWANIA DO PRACY TEGOROCZNI ABSOLWENCI ZASADNICZYCH I ŚREDNICH SZKÓŁ ZAWODOWYCH, ZGŁASZAJĄ SIĘ RÓWNIEŻ I DO REDAKCJI.**

Żeby nie było nieporozumień, wyjaśniamy, że interweniujący i skarżący się to przede wszystkim dziewczęta z dyplomami techników ekonomistów, włókienników, przetwórstwa tworzyw sztucznych. Jednak do tych „nadwyżkowych" specjalności dołączyć trzeba jeszcze fotografików, elektroników i mechaników automatyki przemysłowej. Raptem 6 tylko zawodów. Lecz w przeliczeniu daje to ponad 400-osobową grupę zawiedzionych młodych ludzi. Bo tak „w ogóle" miejsca pracy są dla nich już przygotowane, tyle że nie zawsze takie, które im odpowiadają. Np. dziewczęta chcą pracować w biurach i laboratoriach, szukają pracy łatwej, jednozmianowej. A takich właśnie zajęć, szczególnie teraz, kiedy wprowadza się nowe zasady ekonomiczne, polegające m. in. na wszechstronniejszym wykorzystaniu maszyn i urządzeń, jest coraz mniej. Poszukiwani są włókiennicy, odzieżowcy, ale wyłącznie do produkcji, nie zaś do biur czy laboratoriów, w pełni już „nasyconych" kadrami. Brakuje inteligentnych i szybkich w obsłudze sprzedawców. Ich funkcje z powodzeniem mogą spełniać absolwentki techników ekonomicznych. Cóż, kiedy tych prac unikają one „jak ognia".

Słuszne są natomiast pretensje 15 absolwentów Technikum Przetwórstwa Tworzyw Sztucznych. Dopiero przed paroma dniami dowiedzieli się, że w swojej specjalności pracy na terenie Łodzi nie dostaną. Nic dziwnego, że są rozgoryczeni i skarżą się na takie załatwienie ich życiowej sprawy.

Szkoła ta (należy do Centralnego Związku Spółdzielczości Pracy) ponoć w kraju unikalna, nie potrafi jednak zapewnić swoim uczniom pracy. I co roku „podrzuca" ich łódzkiemu Wydziałowi Zatrudnienia. A ten bezskutecznie domaga się już od kilku lat by kierownictwo szkoły zmieniło jej profil na inny, bardziej odpowiadający potrzebom łódzkich bądź wojewódzkich spółdzielni pracy.

Przeliczyło się również i Kuratorium (czy tylko ono?), uruchamiając technikum kształcące elektroników i mechaników automatyki przemysłowej. Okazało się bowiem, że dopiero za 3—5 lat łódzki przemysł będzie potrzebował fachowców o tego rodzaju specjalnościach. A przecież ten kierunek nauki zorganizowano (tak zresztą jak i inne zawodowe szkoły) na podstawie planów branżowych zjednoczeń. Widać nie są te zapotrzebowania na fachowców zbyt precyzyjnie przez resorty opracowywane.

Bo oto inny przykład. Łódzki przemysł włókienniczy i odzieżowy przedstawił władzom oświatowym plany, z których wynikało, że stan zatrudnienia będzie się zmniejszał, a nie zwiększał. Zlikwidowano więc kilkanaście klas kształcących tego typu fachowców, otwierając w zamian nowe kierunki, rzekomo bardziej miastu potrzebne. Efekt tego taki, że „odzieżówki" biją się dziś o każdego wykwalifikowanego krawca, zaś fabryki włókiennicze „ciągną" robotę na starej kadrze mistrzów i salowych, których z roku na rok coraz więcej odchodzi na zasłużony odpoczynek. A młodych, wykwalifikowanych majstrów niestety, brak.

☆ ☆ ☆

W tym roku 96 proc. absolwentów podejmie zatrudnienie zgodnie z wyuczonym zawodem. Te 4 proc. to właśnie ci, którzy bądź unikają pracy w produkcji, w handlu, usługach bądź zmuszeni są przyjąć pracę nie odpowiadającą ich kierunkowi nauki.

G. BARGIELOWA

# Studenckie lato-70

Koła naukowe wyższych uczelni środowiska łódzkiego, podobnie jak w latach ubiegłych, organizują w okresie wakacji obozy naukowo-badawcze o tematyce społeczno-użytecznej. W ciągu lata zostanie zorganizowanych około 40 obozów naukowych, w których weźmie udział ponad 1000 studentów i pracowników naukowych. Odwiedziliśmy trzy z obecnie trwających obozów naukowych. Obóz koła naukowego chemików Politechniki Łódzkiej jest zlokalizowany w Sulejowie. Zadaniem studentów przebywających tam jest badanie chemiczne i ocena hydrobiologiczna wód Pilicy. Próbki wody pobierane są w 6 punktach pomiarowych i analizowane w laboratorium znajdującym się na terenie obozu. Badania te są wynikiem porozumienia między Wydziałem Gospodarki Wodnej Prez. WRN i Łódzkiego Przeds. Wodociągów i Kanalizacji, a Katedra Technologii Chemii Nieorganicznej Politechniki Łódzkiej. Wymienione instytucje finansują w całości obóz naukowy i wykorzystują wyniki badań do swojej pracy. Opiekę naukową sprawuje doc. K. Janio. Kierownik obozu inż. M. Kubik jest bardzo zadowolona z pracy studentów. Pomimo dość trudnych warunków polowych, prace w laboratorium przebiegają sprawnie. Młodzież jest pełna entuzjazmu.

Z entuzjazmem spotkaliśmy się również na obozie koła naukowego studentów biologii UŁ, zlokalizowanym także w Sulejowie na Podklasztorzu. 25 uczestników obozu zakwaterowano w schronisku turystycznym na terenie byłego klasztoru Cystersów. W sali, która jest jednocześnie klubem, laboratorium i jadalnią, spotykamy prodziekana wydziału doc. F. Wojtasa. Tegoroczny obóz zapoczątkowuje kilkuletnie badania mające na celu uchwycenie stanu przyrody przed rozpoczęciem budowy zbiornika wodnego, w trakcie jego budowy i po jego uruchomieniu. Badania stanu przyrody przed budową zbiornika są prowadzone po raz pierwszy, co stanowi pionierski krok na tym polu. Materiały te wykorzystane będą przez Zakład Badań Ssaków PAN w Białowieży. Wielu uczestników poważnie myśli o wykorzystaniu zebranych danych w swoich pracach magisterskich.

Odwiedzamy jeszcze obóz koła naukowego ekonomii politycznej w Piotrkowie Tryb. Obóz ten jest następstwem zorganizowanej w RO ZSP „giełdy" obozów naukowych, na której przedstawiciele regionu łódzkiego wystąpili pod adresem kół z propozycjami tematyki badawczej. Tematem obozu są „Perspektywy wykorzystania rezerw w przedsiębiorstwie, jako podstawy wzrostu wynagrodzeń". Opiekunem naukowym obozu jest doc. C. Józefiak. Studentów nie zastaliśmy w zakładzie, ponieważ wraz z robotnikami pracowali społecznie na terenie miasta. O metodach pracy poinformował nas doc. C. Józefiak. Na wstępie młodzież zapoznano z zakładem, następnie poszczególne grupy studentów pracowały w odpowiednich działach, zbierając potrzebne informacje. Na zakończenie obozu przewidziane jest spotkanie uczestników z kierownictwem zakładu i przedstawienie wstępnych wyników badań oraz dyskusja na tematy dotyczące badań. Tak więc studencka młodzież pracowicie i pożytecznie spędza swoje wakacje.

Jo-La

## Goście z Estońskiej SRR

W Klubie Międzynarodowej Prasy i Książki wystąpił chór Akademii Nauk Estońskiej SRR, przyjmowany bardzo serdecznie przez łodzian. W programie znalazły się m. in. piękne, estońskie pieśni ludowe.

Foto: A. Wach

## Na półkach księgarni

**PROZA**

K. Brandys — Mała księga. Czyt. 1970 r., str. 180, zł 10. E. Kazan — Układ. PIW 1970 r., str. 660, zł 40 (seria KIK).

**POEZJA**

R. Jabłoński — Jestem niepokojem. PIW 1970 r., str. 78, zł 10. J. W. Zięba — Świadectwo istnienia. WLub 1970 r., str. 55, zł 10. K. Simonow — Z tobą i bez ciebie. Liryki wojenne. PIW 1970 r., str. 42, zł 10. Nazywanie ziemi. Ziemia Szczecińska w poezji. WPoz 1970 r., str. 150, pl., zł 22.

**BIOGRAFIA**

Żołnierz. Poeta czasu. Kurz... Wspomnienia o Krzysztofie K. Baczyńskim. WLit 1970 r., str. 350, zł 38.

**KRYTYKA LITERACKA**

C. Godebski — Listy o sztuce. WLit 1970 r., str. 250, zł 32.

**ZAGADNIENIA PRAWNE**

J. Grzeszyk — Niedobory w handlu uspołecznionym. WPr. 1970 r., str. 850, zł 70.

**ESEISTYKA**

W. Natanson — Stefana Żeromskiego droga do teatru. Czyt. 1970 r., str. 230, zł 21,—

A. Sieroszewski — Maurycy Beniowski w literackiej legendzie. PIW 1970 r., str. 330, pl. zł 40,—

wielki wybór

OBUWIA I GALANTERII SKÓRZANEJ

na sezon szkolny

oferuje MHD OBUWIEM I GALANTERIĄ.

W ekwipunek szkolny najlepiej zaopatrzone są sklepy:

ul. PIOTRKOWSKA 98 — obuwie i galant. skórzana

ul. PIOTRKOWSKA 28, PL. WOLNOŚCI 10 i PL. REYMONTA 5/6 — sklepy obuwnicze

ul. PIOTRKOWSKA 35, 70 i 130, JARACZA 1, OBR. STALINGRADU 37 — sklepy z art. galant. skórzanej

SZCZEGÓLNIE POLECAMY: tornistry, teczki, teczko-tornistry, worki do pantofli, sandały, półbuty chłopięce i dziecięce.

TERAZ KUPUJE SIĘ NAJWYGODNIEJ — NIE MA JESZCZE TŁOKU.


# Ośrodek sportów zimowych

◆ Dwie skocznie narciarskie ◆ Tor saneczkowy ◆ Koszt budowy około 15 mln zł

Trafić tu nie jest łatwo. Ulica Łupkowa i A. Książka znajduje się na dalekich północnych peryferiach Łodzi. W swoim czasie wybudowano tu osiedle domków jednorodzinnych „Rogi". W niedalekim jego sąsiedztwie, w pobliżu niewielkiego lasu, rozpoczęto, z inicjatywy Wydziału Gospodarki Komunalnej Prez. DRN-Bałuty, budowę ośrodka sportów zimowych. Prace są prowadzone w czynie społecznym.

Kiedy odwiedziliśmy ten teren, wywrotki jedna za drugą zrzucały ziemię przywożoną z różnych łódzkich budów. Dziennie kursuje tu około 20 samochodów, a każdy z nich ma na swym koncie 10—14 kursów. Zwieziono już około 50 tys. m sześc. ziemi. Przewiduje się, że na urządzenie całego terenu sportów zimowych zużyje się jej ok. 200 tys. m sześc. Powstana wały na wzór toru bobsleyowego. Urządzi się tor saneczkowy, wybuduje dwie skocznie narciarskie, a sama góra, skąd będzie można podziwiać północną panoramę miasta, ma mieć do 50 metrów wysokości. Koszt budowy wyniesie około 15 mln zł. Takie są przynajmniej założenia, o których poinformował nas kierownik prac — Seweryn Krajewski. Trudno uwierzyć, że jeszcze w końcu tego roku cześć terenów ośrodka zostanie przekazana do użytku i będzie można jeździć tu sankami. Na razie bowiem poza zwałami ziemi i 10-metrową górą — nic tu jeszcze nie ma. Pracami przy zrzucaniu ziemi kieruje mistrz brukarski — J. Grzybowicz. Niestety, brak spychacza uniemożliwia prowadzenie dalszych robót ziemnych.

I tu prośba do Łódzkiego Przedsiębiorstwa Robót Inżynieryjnych o wypożyczenie spychacza, który znajduje się niedaleko tej budowy. Również czas najwyższy pomyśleć, aby został tu ustawiony jakiś prowizoryczny choćby barak dla ludzi kierujących i prowadzących prace. W czasie deszczu kryją się oni... pod drzewami.

(j. kr.)

Foto: L. Olejniczak

**WAŻNE TELEFONY**

| | | |
|---|---|---|
| Informacja telefoniczna | 03 | |
| Straż Pożarna | 08, 666-41, 699-90, | 595-55 257-77 |
| Pogotowie Ratunkowe | 09 | |
| Pogotowie MO | 07, 400-00, | 500-00 |

**TEATRY**

MAŁA SALA — „Teoria Einsteina" godz. 20.
Pozostałe teatry nieczynne.

**MUZEA**

SZTUKI — (ul. Wieckowskiego 36) — galeria nieczynna — wystawa Duńkowskiego, g. 12—18.

ARCHEOLOGICZNE I ETNOGRAFICZNE (Pl. Wolności 14) godz. 11—17.

BISTORII RUCHU REWOLUCYJNEGO (ul. Gdańska 13) — godz. 10—17

KATEDRY EWOLUCJONIZMU UŁ (Park Sienkiewicza) godz. 10—17.

**ŁÓDZKIE ZOO**

czynne od godziny 9—20 (kasa czynna do 19)

**KINA**

BAŁTYK — „Angelika i sułtan" od lat 16 (fr.) godz. 10 12.30. 15. 17.30. 20.

LUTNIA — Powrót rewolwerowca" (USA) od lat 14 (godz. 16 seans zamknięty) 18, 20.

POLONIA — „Zabójcy" od lat 18 (USA) godz. 10. 12.15. 14.30 17 19.30

WISŁA — „Życie w Battersea" od lat 18 (ang.) godz. 10 12.30, 15, 17.30, 20.

# CO? GDZIE? KIEDY?

WOLNOŚĆ — „Angelika i sułtan" od lat 16 (fr.) godz. 10, 12.30, 15, 17.30. 20.

ZACHĘTA — „Ruchomy cel" od lat 16 (USA) godz. 10, 12.30, 15, 17.30, 20.

TATRY LETNIE — „Bandyci w Mediolanie" (wł.) godz. 20.15.

STYLOWY LETNIE — „Dziewczyna z pistoletem" (wł.) godz. 19.45.

STYLOWY — „Elza z afrykańskiego buszu" od lat 7 (ang.) godz. 15.45. „Bunt" od lat 16 (jap.) godz. 17.45. 20.

STUDIO — „Damski gang" od lat 16 (ang.) godz. 17.15. 19.30.

ADRIA — POŻEGNANIE Z TYTUŁEM „Żołnierki" od lat 18 (wł.-franc.) godz. 10. 12.30. 15. 17.30. 20.

TATRY — „Szaleniec z IV laboratorium" od lat 14 (franc.) godz. 10. 12. 14. Bajki: „Złote miasto łaków" godz. 16. „Noc poślubna" od lat 16 (pol.-fiń.) godz. 17. 19.

DKM — „Bitwa o Anglię" (ang.) od lat 14. godz. 17. 19.15.

ŁDK — „Szczęśliwy Aleksander" (franc.) od lat 14. godz. 15. 17. 19.45.

GDYNIA — „Barbarella" od l. 16 (fr.-wł.) godz. 10, 12.15, 14.30, 17, 19.30.

BAŁKA — „Winnetou i król nafty" od lat 14 (jug.-NRF), g. 16. 18. 20.

1 MAJA — „Poradnik żonatego mężczyzny" od lat 16 (USA), godz. 16. 18. 20.

MŁODA GWARDIA — „Hugo i Józefina" od lat 11 (szw.), godz. 10, 12.15, 14.30, „Dziura w ziemi" od lat 14 (pol.) g. 17, 19.30.

MUZA — „Nikt nie rodzi się żołnierzem" od lat 14 (radz.) godz. 15. 17.30. „Nie drażnić cioci Leontyny" od lat 16 (franc.) godz. 20.

OKA — „Jak rozpętałem II wojnę światową" cz. I od lat 14 (pol.) godz. 16, 18, 20.

POLESIE — „Obcy" (franc.-wł.) od lat 16 godz. 17, 19.

POPULARNE — „Miecz dla króla" (USA) od lat 7, godz. 17. „Mściciel z Przeklętej Góry" od lat 16 (jug.) godz. 19.

PRZEDWIOŚNIE — „Żółta łódź podwodna" (ang.) od lat 14, godz. 16. „Buntownik bez powodu" (USA) od lat 16, godz. 18. 20.15.

POKÓJ — „Kleopatra" od lat 14 (USA), godz. 15. 18.30.

PIONIER — „Planeta małp", od lat 14 (USA) godz. 15.30, 17.45, 20.

REKORD — „Nauczyciel z przedmieścia" od lat 14 (ang.) godz. 10. 12.30. 15. „Zdobycz" od lat 18 (franc.) godz. 17.30. 20.

ROMA — „Winnetou wśród sępów" od lat 11 (jug.-NRF) g. 10. 12.30 15. 17.30 20.

SOJUSZ — „Twardzi ludzie" od lat 16 (franc.) godz. 17. 19.30.

STOKI — „Łowcy skalpów" od lat 16 (USA), godz. 15.30 17.45. 20.

ŚWIT — „Zawodowcy" od lat 14 (USA), godz. 10. 12.30, 15, 17.30, 20.

**DYŻURY APTEK**

Przybyszewskiego 41, Sporna 83, Nowotki 12, Gdańska 90, Narutowicza 6, Dąbrowskiego 89, Wielkopolska 53a.

**DYŻURY SZPITALI**

Szpital im. H. Wolf — dzielnica Bałuty oraz z dzielnicy Śródmieście rejonowe poradnie „K", Piotrkowska 107 i 269.

I Klinika Pol.-Gin. AM — dzielnica Górna oraz z dzielnicy Polesie rejonowe poradnie „K" ul. Fornalskiej 25 i Gdańska 99

II Klinika Pol.-Gin. — dzielnica Śródmieście poradnie „K" Nowotki 90 i Kopcińskiego 32 oraz z dzielnicy Polesie, poradnie „K" Kasprzaka 27 i Srebrzyńska 75.

Szpital im. Jordana — dzielnica Widzew oraz z dzielnicy Polesie poradnia „K", 1 Maja 52.

Chirurgia południe — Szpital im. Pasteura (Wigury 19)

Chirurgia północ — Szpital im. Jordana (Przyrodnicza 7/9)

Chirurgia urazowa — Szpital im. Jonschera (Milionowa 14)

Laryngologia — Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22).

Okulistyka — Szpital im. Jonschera (Milionowa 14).

Chirurgia i laryngologia dziecięca — Szpital im. Korczaka (Armii Czerwonej 15).

Chirurgia szczękowo-twarzowa — Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22)

Toksykologia — Instytut Medycyny Pracy, ul. Teresy 8.

**NOCNA POMOC LEKARSKA**

Nocna pomoc lekarska Stacji Pogotowia Ratunkowego przy ul. Sienkiewicza 137, tel. 666-66.

# Kronika wypadków

◆ Wczoraj o godz. 6.15 na ul. Zawiszy 9, kierowca motocykla Leszek N. (Skalna 38) potrącił na jezdni Anne K., która doznała ciężkich obrażeń ciała i przebywa w szpitalu. Motocyklista doznał wstrząsu mózgu.

◆ O godz. 15.05 przy zbiegu ul. Gibalskiego i Admiralskiej Anna P. na skutek nieostrożności wpadła na bok przyczepy samochodu ciężarowego IP 4756. Przewieziona do szpitala.

◆ O godz. 15.50 na Piotrkowskiej przy Al. Schillera na przejściu dla pieszych Zofia W., prowadząc „Skodę", potrąciła Annę O. (Limanowskiego 235). Poszkodowanej pomocy udzieliło pogotowie.

◆ O godz. 16.55 na Aleksandrowskiej przy Traktorowej, kierowca motocykla Wiesław W. potrącił na przystanku tramwajowym Janinę B. (Turoszowska 9), która doznała złamania obojczyka i dwu żeber. Niegroźnie została również ranna pasażerka motocykla Anna S.

◆ O godz. 17.05 na Skrzyżowaniu Lipowej i 1 Maja kierowca „Żuka" IS 4789 Stanisław A., nie przestrzegając pierwszeństwa przejazdu, zderzył się z „Warszawą" IP 4837. W wypadku zostały poszkodowane dwie osoby — pasażerowie samochodu osobowego. Opatrzono ich w pogotowiu.

◆ W Piotrkowie motocyklista Stanisław M. potrącił na jezdni Adelę M. Obydwoje znajdują się w szpitalu. Obrażeń w wypadku doznał również jadący na motocyklu 6-letni Marek M.

◆ Do szpitala został przewieziony Idzi K., który jadąc motocyklem w Dziatkowicach, powiat Sieradz, zahaczył kierownicą o mijaną „Nyse".

◆ W Piotrkowie kierowca samochodu „Ford - Cortina" Apoloniusz M., na skutek niezatrzymania się na znaku „stop" zderzył się ze „Starem". Straty wynoszą ok. 20 tys. zł.

## POGODA

Dziś w Łodzi zachmurzenie umiarkowane lub niewielkie, rano możliwa mgła. Temperatura maksymalna ok. 24 st. Jutro słonecznie i ciepło.

Dziś zachód słońca o godz. 19.35, jutro wschód o 4.02. Dziś imieniny obchodzą Ignacy i Lubomir.

***A jednak poleciał...***

# Sukces budowniczych „Prząśniczki"

(Dokończenie ze str. 1)

patronat objęła redakcja „Dziennika Łódzkiego" i Zarząd Łódzki ZMS, wzbudzała coraz większe zainteresowanie w kraju, a także za granicą (ukazywały się wzmianki w czasopismach fachowych). Uznanie i zainteresowanie wzbudziła „Prząśniczka" także wśród specjalistów z Wydziału Mechanicznego, Energetyki i Lotnictwa Uniwersytetu Warszawskiego. Jego pracownik naukowy mgr inż. Edward Margański ma zamiar wspólnie z Jarosławem Janowskim opracować przystępny „Poradnik konstruktora — amatora" aparatów latających.

Wróćmy jednak do wydarzeń wczorajszego rana. Warto przypomnieć, że poprzedziły je, w sumie ponad 10-godzinne, próby silnika na ziemi oraz liczne i oryginalnie pomyślane próby wytrzymałości elementów konstrukcji płatowca. Wczoraj natomiast, po kilku próbnych kołowaniach na ziemi, wykonano „skoki" na wysokość 1—1,5 m, a kiedy okazało się, że wszystko „gra", samolot został wprowadzony na wysokość ok. 80 m, nad powierzchnię ziemi i przeleciał po dwu kręgach ok. 10 km, by następnie „gładko" wylądować.

Stwierdzono w toku tych prób, że silnik i śmigło (pchające — na zasadzie podobnej do śruby okrętowej) pozwalają uzyskiwać siłę ciągu przekraczającą przewidywania, że samolot doskonale reaguje na wychylenia sterów, że jest łatwy i przyjemny w pilotowaniu, a sama konstrukcja zapewnia pełne bezpieczeństwo lotu.

Pozostaje nam więc tylko serdecznie pogratulować konstruktorowi i budowniczym „Prząśniczki". Ten sukces, pierwszy tego rodzaju w naszym mieście, należy do szczególnie wyróżniających się i efektownych.

JÓZEF POTĘGA

Foto: Zdzisław Szulc

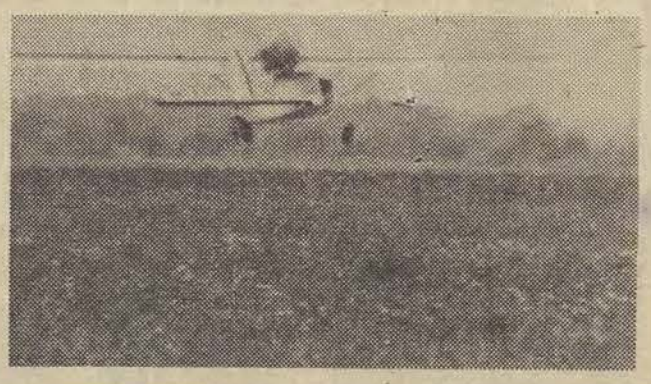

# Sierpień dość ciepły

(Dokończenie ze str. 1)

18 do 22 st., nocami od 9 do 12 st. Zachmurzenie umiarkowane, ale okresami duże z opadami. Wiatry umiarkowane, czasem dość silne, zachodnie i północno-zachodnie.

W III dekadzie poprawa pogody i nowe ocieplenie. Temperatura w dzień od 23 do 26 st. Nocami od 12 do 15 st. Dużo słońca, zachmurzenie niewielkie i umiarkowane. Duża skłonność do burz z ulewnymi deszczami. Wiatry umiarkowane i dość silne, wschodnie i południowe.

Dni z temperaturą maksymalną powyżej 25 st. ma być w sierpniu 10. Z temperaturą minimalną nad ranem poniżej 10 st. — 5. Dni pogodnych i słonecznych z zachmurzeniem mniejszym od 5/10 pokrycia nieba 13 dni.

Tyle prognozy oficjalne PIHM-u. Z własnego doświadczenia i obserwacji pogody przez ponad 20 ostatnich lat — widziałbym w II dekadzie sierpnia raczej lepszą pogodę — bardziej słoneczną i ciepłą, ani żeli przewiduje to prognoza mówiąca o ochłodzeniu. Przypuszczenia te opieram m. in. na „księżycowej teorii", której nolują meteorologowie australijscy i nowozelandzcy. W tym bowiem okresie nasz Księżyc wyjdzie z pierwszej kwadry i będzie dążył do pełni. Zwykle w takich okresach przeważają wyże i ładna, słoneczna pogoda, niże zjawiają się na krótko. A ponieważ w ub. miesiącu okres pełni „nawalił" — było bardziej deszczowo i niżowo, to w sierpniu powinno wszystko wrócić do normy. Gdybym zatem za lepszą pogodą w II dekadzie, a kaprysy, jeżeli zjawią się, to raczej właśnie w I i III dekadzie sierpnia, w okresie od nowiu do I kwadry i po pełni Księżyca. Kto będzie miał rację — przesądzi aura.

(WICHEREK)

# NTU 303-04 odpowiada

**KOSZTOWNY URLOP**

**B. D.: Wziąłem dwa dni urlopu bezpłatnego. Był to chyba najdroższy urlop w moim życiu, gdyż nie tylko nie otrzymałem za te dni zapłaty, ale przy okazji pozbawiono mnie zasiłku rodzinnego i dodatku mieszkaniowego.**

RED.: Bezpłatny urlop powoduje, niestety, utratę zasiłku rodzinnego, ale nie ma wpływu na dodatek mieszkaniowy. Jak wyjaśnił bowiem jeszcze w grudniu 1965 r. Komitet Pracy i Płac w piśmie do Prezydium RN m. Łodzi — urlop bezpłatny należy traktować jako nieobecność usprawiedliwioną. W związku z czym nie pozbawia on pracownika dodatku mieszkaniowego. Wstrzymanie dodatku następuje tylko wtedy, gdy urlop bezpłatny obejmuje pełny miesiąc kalendarzowy.

**NAZWISKO MĘŻA**

**P. D.: Ze względu na dziecko i rodzinę chcę po rozwodzie zachować nazwisko męża. Mąż nie wyraża na to zgody, gdyż planuje następne małżeństwo. Kto może rozstrzygnąć tę kwestię i podjąć ostateczną wiążącą obie strony decyzję?**

RED.: Tylko Pani, gdyż mąż nie może decydować jakie nazwisko ma nosić Pani po rozwodzie.

**MIĘDZY PRZYSTANKAMI**

**K. D.: Jadąc 14 czerwca tramwajem linii 27/1, zauważyłem wskakującego do wozu kontrolera MPK. Ponieważ takie postępowanie nie wydaje mi się wychowawcze, chciałbym abyście zwrócili na to uwagę dyrekcji.**

RED.: Zwróciliśmy, a dyrekcja po zbadaniu sprawy wyjaśniła, że kontrolerzy tylko wtedy mają prawo i obowiązek zatrzymać pociąg między przystankami, gdy otrzymują meldunek o uszkodzeniu sieci lub elementów toru.

Wypadek taki miał miejsce właśnie w dniu 14 czerwca i kontroler po otrzymaniu meldunku, że na Rondzie Titowa jest uszkodzona zwrotnica skorzystał z przysługującego mu uprawnienia. Ale widać nie czekał aż pociąg stanie...

**URLOP PO 4 MIESIĄCACH**

**RADA: Od 4 miesięcy zatrudniamy młodocianego pracownika, który dokształca się. Czy możemy mu dać wcześniej urlop, tak aby wykorzystał go w czasie wakacji?**

RED.: Tak, bo w myśl istniejącej wykładni, pracownicy młodociani objęci obowiązkiem dokształcania się, mogą uzyskać urlop już na dwa miesiące przed nabyciem do niego uprawnień, pod warunkiem, że urlop ten przypadnie w okresie ferii szkolnych.

Występujący o urlop młodociany musi jednak złożyć przedtem pisemne oświadczenie, że nie będzie rościł pretensji do wynagrodzenia za urlop, gdyby po wykorzystaniu go nie zgłosił się do pracy.

**KIEDY 1, A KIEDY 2 MIESIĄCE?**

**N. B.: W jakim terminie urząd jest zobowiązany rozpatrzyć złożony wniosek, aby być w zgodzie z KPA?**

RED.: W terminie dwumiesięcznym. Ale w postępowaniu odwoławczym termin jest o połowę krótszy.

W przypadku gdy wniosku lub odwołania nie można załatwić w przewidzianym przez KPA terminie organ administracji państwowej powinien zawiadomić zainteresowanych podając przyczyny zwłoki oraz ostateczny termin załatwienia sprawy.

# RADIO i TV

**PIĄTEK, 31 LIPCA**

**PROGRAM I**

8.00 Wiad. 8.05 Pięć minut o gospodarce. 8.10 Mozaika muzyczna. 8.44 W kilku taktach, w kilku słowach. 9.00 Koncert rozrywkowy. 9.30 Sonata na kwartet „La Sultane". 9.40 Dla przedszkoli i dziecińców wiejskich. 10.00 Wiad. 10.05 „Prawdziwe życie skórzanej pończochy" — fragm. 10.25 Koncert rozrywkowy z nagrań Ork. PR i TV w Krakowie. 10.50 Polskie tańce ludowe. 11.00 Z melodią i piosenką przez świat. 11.45 Postęp w gospodarstwie domowym. 12.05 Z kraju i ze świata. 12.25 Wiecej, lepiej, taniej. 12.45 Rolniczy kwadrans. 13.00 Melodie i piosenki. 13.20 „Swojskie melodie". 13.40 Rytmy i melodie dla wszystkich. 14.00 Reportaż lit. „Łazienki". 14.20 Koncert muzyki symfonicznej. 15.00 Wiad. 15.05 Radioferie z piosenką i plecakiem. 15.35 Po prostu my — spotkanie dyskusyjne. 15.45 Dla dzieci: „Koniec wakacji!" — odc. 2 pow. 16.00 Wiad. 16.05 Alfa i Omega — mag. pop.-naukowy. 16.00 Popołudnie z młodością. 18.00 Wiad. 18.05 Mag. muzyki młodzieżowej. 18.50 Muzyka i aktualności. 19.15 Dobry wieczór — zaczynamy. 19.30 Koncert życzeń. 20.00 Dziennik wieczorny. 20.25 Parada rytmów tanecznych. 20.47 Kronika sportowa. 21.00 Ze wsi i o wsi. 21.15 Zespół B. Hardego. 21.25 Pięć minut o wychowaniu. 21.30 Teatr PR „Dialog królowej Saby" — słuch. 22.00 Magazyn studencki. 23.00 Dziennik. 23.10 O co tu chodzi? 23.15 Słowiańska muzyka kameralna. 24.00 Wiad.

**PROGRAM II**

8.30 Wiad. 8.35 Ze świata operetki. 9.00 Z muzyki polskiej. 9.30 Wiad. 9.35 Z życia Związku Radzieckiego. 9.55 Koncert Ork. Mandolinistów PR w Łodzi. 10.25 „Zgoda szeregowca Kamińskiego" — fragm. opow. 10.45 Soliści z orkiestrą. 12.05 Z kraju i ze świata. 12.25 Sonaty klawesynowe. 12.40 (L) Program — komunikaty. 12.45 (L) „Śladem gen. Władysława Sikorskiego" — aud. w opr. Fr. Lewandowskiego. 13.00 (L) Słynni wokaliści jazzowi. 13.25 (L) Reportaż. 13.40 „Narzeczona Harambaszy" — fragm. pow. 14.00 Wiad. 14.05 Studio Wczasowe nr 14. 15.00 Koncert na serio. 15.25 Polska muzyka ludowa. 16.00 Wiad. 16.05 „Ekran przemówił". 16.45 (L) Aktualności łódzkie. 17.00 (L) Melodia, rytm i piosenka. 17.30 (L) „Czy naprawdę wakacje" — aud. 17.45 (L) „Oto nadchodzi słońce" — śpiewają i grają Beatlesi. 18.00 (L) Nasz komentarz. 18.10 (L) Radioreklama. 18.20 „Sonda". 19.00 Echa dnia. 19.15 Wykład pt. „Osiągnięcia w chirurgii dziecięcej" — autor prof. dr Jan Kossakowski. 19.30 Koncert symfoniczny. 20.20 Dyskusja literacka. 21.24 Wiersze Jarosława Markiewicza. 21.34 Echa festiwalu kapel i śpiewaków ludowych w Kazimierzu nad Wisłą. 22.00 Z kraju i ze świata. 22.27 Wiad. sportowe. 22.30 (L) Koncert Ork. PR i TV w Łodzi. 23.10 Tańczymy w lipcową noc. 23.50 Wiad.

**PROGRAM III**

17.05 Quodlibet — czyli co kto lubi. 17.30 „Działa Navarony" pow. 17.40 Kto gdzie śpiewa? 18.00 Ekspresem przez świat. 18.05 Kalejdoskop Posejdona — magazyn. 18.25 Z naszej taśmoteki. 19.00 „Nagrody i odznaczenia" — pow. W. Bilińskiego. 19.30 Mikrorecital Nicanora Zabaletty. 19.45 Mini-max — wyd. dla fonoamatorów. 20.05 Kanarki mistrza Fulacza. 20.20 Praskie nowości piosenkarskie. 20.45 „Zielone jak... śnieg" — aud. 20.55 Uchem słonia — program muz. 21.15 Moja przygoda z archeologią — opow. 21.25 Powracająca melodyjka — „Lot the sunshine in". 21.50 Sergiusz Prokofiew „Kopciuszek". 22.00 Fakty dnia. 22.08 Gwiazda siedmiu wieczorów — Starsi Panowie Dwaj. 22.15 Trzy kwadranse jazzu. 23.00 „Liryka francuska" — Sonety Ronsarda (3). 23.05 Utwory Luigi Baccherinie go. 23.50 Na dobranoc śpiewa Olga Janczewecka.

**TELEWIZJA**

8.15 Matematyka dla nauczycieli szkół średnich: Wprowadzenie w teorię maszyn matematycznych — cz. I i II. 10.00 „63 dni" — film dok. prod. pol. 16.45 Program dnia. 16.50 Dziennik. 17.00 Teleferie: „Czerwona seria" — film tel. z serii „Czterej pancerni i pies" — Klub Pancernych. 18.30 Łódź wiad. dnia. 18.45 „Skansen nad Narwią" — z cyklu: Wielcy znani i nieznani (Adam Chętnik). 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.05 „Piwo" — pol. film tel. 20.30 Kraj — mag. społ.-pol. 21.10 „63 dni" — film dok. prod. pol. 22.05 Dziennik. 22.20 Program na jutro.

**Dnia 29 lipca 1970 roku po długiej i ciężkiej chorobie zmarła nasza najukochańsza Żona, Matka i Babcia**

**Ś. † P.**

**CECYLIA BREDLAK**

**Pogrzeb odbędzie się 31 lipca br., o godz. 16 z kaplicy cmentarza na Zarzewie, o czym powiadamiamy pogrążeni w głębokim żalu**

**MĄŻ, DZIECI I RODZINA**

RENÉ RÉOUVEN

# OSTRZE LANCETU

Tłum. R. Wysocki

— Zabłądziłem w tej ciemnicy — odparł uprzejmym, ciepłym, choć nieco chropowatym głosem. — Szukam drogi do Jorigny-le-Vieux.

— Trzeba zawrócić, dojechać do szosy i skręcić na lewo. Potem już prosto.

— Dziękuję panu — odparł osobnik, przytknąwszy rękę do kapelusza.

Następnie wsiadł do samochodu, starej, blaszanej Aronde. Przez cały czas, kiedy wóz wykonywał manewr, Leonard nie spuszczał go z muszki.

IV.

We wtorek już wczesnym popołudniem zaczęło padać. Właśnie ruszył w drogę R4, w którym zajęli miejsca doktór Saget i Paulette, udający się do Dreux. Przez całą drogę nie ustawała lodowata mżawka.

— Wygląda tak, jakby śnieg topniał — oświadczyła Paulette, jak zwykle wpadając w banały.

— Ciężko poszło? — wypytywał Saget.

— Co?

— Odnalezienie adresu.

— Musimy to robić po kryjomu, ale ponieważ ja sama porządkuję papiery, a ona nigdy niczego nie wyrzuca... Prawda, odkryłam nawet przypadkiem ten sławetny testament, o który tak bardzo pokłóciliście się!

— Może go sobie... — zaczął Saget, ale urwał, uważając zapewne tę uwagę za zbyt nieuprzejmą.

Wolał wysłuszczyć Paulette swój plan: przedstawi się pannie Broussin jako osoba skierowana przez panią Muss-Leduran dla nawiązania przyjacielskich stosunków, które się urwały. Paulette uważała za właściwe zaprotestować:

— Przede wszystkim to nieprawda. Poza tym to panna Broussin pierwsza przestała pisać, jak wynika z tego, co mówi pani Muss-Leduran.

— Proszę mi pozwolić dokończyć — uciął Saget, zniecierpliwiony. — Chodzi tylko o zrobienie początku. Potem pani mnie skontaktuje z tą starą panną i ja jej powiem całą prawdę.

— Prawdę?

Saget nie odpowiedział od razu. Paulette spoglądała na niego spod oka. Na kierownicy trzymał białe, silne ręce; na szybie odcinały się jego ostry, regularny profil i spokojne usta, którym niewielkie dołeczki nadawały w uśmiechu wygląd niewinny.

W końcu, jakby niechętnie, zaczął mówić:

— Przypomina pani sobie, co nam któregoś dnia opowiadała pani Muss-Leduran? Wchodziła w skład sądu przysięgłych, który skazał tego mordercę — Delupasa. Obok niej do kompletu wchodzili Leopold Aurand i Maurycy Dardet, o których pisano w gazetach.

— Tak, ci dwaj ludzie, którzy zostali zamordowani?

— Właśnie. Jeżeli dodam, że obaj zostali zamordowani lancetem, że morderca, o którym mowa ,otrzymał przydomek „chirurg" i że w końcu został zwolniony z więzienia, to może pani resztę sobie dośpiewać.

Skrzypienie wycieraczek na przedniej szybie wozu wypełniło na kilka sekund ciszę. Paulette czuła, że jest zziębnięta do szpiku kości.

— Chce pan powiedzieć... ależ to niemożliwe, a może to wariat?

— Możliwe, że to wariat — zakonkludował Saget.

— A... a panna Broussin?

— Spodziewam się otrzymać od niej dodatkowe informacje. Być może, zachowała sobie listę przysięgłych. Wówczas byłoby łatwo sprawdzić, co się z nimi stało. Nie mamy dowodu na to, że tylko Aurand i Dardet zostali „ukarani" przez „chirurga". Są jeszcze inni i nic nam nie wiadomo o ich losach. W każdym bądź razie trzeba zawiadomić policję.

— Czy pani Muss-Leduran wie o tym wszystkim?

— Oczywiście, że nie! — rzucił szorstko Saget. — Przede wszystkim ani słowa o tym, niczego nie powinna się domyślić! To prawda, że jest wyjątkowo zahartowana, ale świadomość, że jakiś osobnik czyha na okazję, by przy pierwszej sposobności wbić jej lancet między żebra, nie wpłynie dodatnio na jej serce. W takiej sytuacji najlżejszy szmer nocny, najmniejszy przestrach może być dla niej fatalny...

Wjeżdżali do Dreux w deszczu, który stawał się tak gęsty, że przemieniał się niemal w jeden nieprzerwany potok. Na ulicy Aubigné Saget zatrzymał wóz przed starą kamienicą z ogromnych głazów.

— To tutaj.

— Boję się... — szepnęła Paulette.

— Ależ — rzucił rozdrażniony Saget — niech pani nie przesadza, nie będzie tu nic nadzwyczajnego. Idziemy!

Na klatce schodowej rzucili okiem na skrzynki do listów. Na jednej z nich istotnie figurowało nazwisko Broussin, ale była to pani, a nie panna.

— Może wyszła za mąż? — snuła domysły Paulette w odruchu naiwności.

— Zachowała panieńskie nazwisko? — zażartował Saget. — Jest taki zwyczaj u kobiet - lekarzy, ale u dekoratorek!

— A więc wyszła za mąż i rozwiodła się, nie?

— Zobaczymy. W każdym bądź razie, pani czy panna, nazwisko jest to samo. I ten sam adres. Trudno, aby to był tylko przypadek.

— Dobrze, co mam teraz robić?

— Wejdzie pani na górę, zadzwoni, zapyta pani o Julię Broussin, nie mówiąc w jakiej sprawie. I opowie jej pani to, cośmy ustalili. Jak tylko stwierdzi pani, że chodzi o tę samą osobę, zejdzie pani na dół do mnie. Ja czekam tutaj.

Paulette przełknęła ślinę, otwarła usta, ale po krótkim zastanowieniu, umilkła. Rzuciła jeszcze ostatnie, nieszczęśliwe spojrzenie na lekarza, nim nacisnęła guzik windy. Saget stał nieruchomo, patrzył jak jedzie w górę i zaczął nerwowo bębnić palcami po skrzynkach na listy.

Pięć minut później usłyszał trzaśnięcie drzwi od windy na jednym z wyższych pięter. Paulette zjeżdżała na dół. Gdy tylko ją zobaczył poprzez metalową siatkę, od razu zauważył, że jest zawiedziona i rozczarowana. Pomógł jej otworzyć drzwi, następnie zapytał z udanym spokojem:

— No więc?

— Nie żyje — rzekła Paulette głuchym głosem. — Pani Broussin to jej matka... Nie miałam nawet czasu o cokolwiek zapytać, gdy wymieniłam nazwisko Julii Broussin, od razu mi przerwała: „Ależ, proszę pani, moja córka już od dziesięciu lat nie żyje".

— Dziesięć lat!

(11) (Dalszy ciąg nastąpi)

Redaguje kolegium. Redakcja (i wydawnictwo) — Łódź, Piotrkowska 96. Adres pocztowy: „DŁ", Łódź, 1, skrytka nr 89. Telefony: centrala 293-00 łączy ze wszystkimi działami. Redaktor naczelny 325-64. Z-ca redaktora naczelnego 307-26. Sekretarz odpowiedzialny, II sekretarz 204-75, Działy: miejski 341-10, 337-47, sportowy 208-95, ekonomiczny 223-65, 228-32, wojewódzki 341-10, dział społeczny 621-60, dział listów i interwencji 303-64 (rekopisów nie zamówionych red. nie zwraca), kulturalny 223-05, „Panorama" i fotoreporterzy 378-97. Dział Ogłoszeń 311-58. (Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada). Redakcja nocna 395-57, 395-59. Wydaje Łódzkie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa". Kolportaż i prenumerata: Przeds. Upowsz. Prasy i Książki „Ruch" — Łódź, Kopernika 53, centrala 281-20. Cena prenumeraty: rocznie 156 zł, półrocznie 78 zł, kwartalnie 39 zł. Zgłoszenia prenumeraty przyjmują urzędy pocztowe i oddziały terenowe „Ruchu". Egzemplarze archiwalne „Dziennika" są do nabycia w sklepie „Ruchu". Łódź, Piotrkowska 95. Wszelkich informacji o warunkach prenumeraty udzielają wszystkie placówki „Ruchu" i poczty.



Skład i druk: Prasowe Zakłady Graficzne RSW „Prasa", Łódź, ul. Żwirki 17. Papier druk. mat. 50 g. H-10